

28 lipca 2016 r. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jr 18,1-6) Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi: Wstań i zejdź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa. Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole. Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi. Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? - wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku.

(Jr 18,1-6)

Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi: Wstań i zejdź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa. Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole. Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi. Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? - wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku.

(Ps 146,1-6)

REFREN: Szczęśliwy, kogo wspiera Bóg Jakuba

Chwal, duszo moja, Pana.
Będę chwalił Pana do końca swego życia,
będę śpiewał mojemu Bogu,
dopóki istnieję.

Nie pokładajcie ufności w książętach
ani w człowieku, który zbawić nie może.
Gdy duch go opuści, znowu w proch się obraca
i przepadają wszystkie jego zamiary.

Szczęśliwy ten, kogo wspiera Bóg Jakuba,
kto pokłada nadzieję w Panu Bogu.
On stworzył niebo i ziemię, i morze
ze wszystkim, co w nich istnieje.

(Dz 16,14b)

Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna
Twojego

(Mt 13,47-53)

Jezus powiedział do tłumów: Podobne jest królestwo niebieskie do
sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy
się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w
naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą
aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec
rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to
wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak jest. A On rzekł do nich: Dlatego

każdy uczyony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare. Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd.

Komentarz

Przypowieść o sortowaniu ryb, z których jedne nadają się na dobry użytek, a drugie tylko na wyrzucenie, ma nas ostrzec, że można materialnie należeć do Kościoła, a na sądzie Bożym zostać odrzuconym.

W Kościele nigdy nie nauczano, że jeżeli jesteś katolikiem, to na pewno będziesz zbawiony. Kościół naucza inaczej: Raduj się, że jesteś katolikiem, że masz tak jasny i prosty dostęp do autentycznej nauki Bożej, że możesz nawet codziennie korzystać z tych źródeł łaski, jakimi są sakramenty; jeśli w swoim życiu będziesz się kierował słowem Bożym i będziesz zabiegał o Bożą łaskę, na pewno będziesz zbawiony.

Również ostatni sobór, zgodnie z dzisiejszą przypowieścią o sortowaniu ryb, ostrzega nas, że nie będziemy zbawieni, jeśli będziemy złymi katolikami. "Nie dostąpi zbawienia - czytamy w Konstytucji o Kościele (14) - choćby należał do ciała Kościoła, ktoś, kto nie trwa w miłości; taki wprawdzie jest w Kościele ciałem, ale nie jest w nim sercem".

Skomentujmy jeszcze słowa Pana Jezusa, że nauczyciel słowa Bożego "podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare". W pełnym sensie tym nauczycielem jest On sam, Syn

Boży, który nauczył nas czytać z całym szacunkiem Stary Testament jako autentyczne i nigdy nie starzejące się słowo Boże, a zarazem ze swojego boskiego skarbcza wydobył dla nas Ewangelię, radosną nowinę o tym, że Bóg chce nas mieć swoimi dziećmi.

Warto sobie zapamiętać parę rad, jakie podpowiedzieli nam już Ojcowie Kościoła, ażeby nasza lektura Starego Testamentu była prawdziwie chrześcijańska. Otóż starajmy się czytać Stary Testament oczyma Pana Jezusa, w świetle Jego Ewangelii. Wtedy woda Starego Testamentu przemienia się w autentyczne wino, mające moc upajać nas Duchem Świętym. Któryś z Ojców tę samą myśl wyraża poprzez porównanie Starego Testamentu do baranka paschalnego: nie powinno się go jeść na surowo, trzeba go upiec w ogniu Ducha Świętego.

Przyznam, że najbardziej przemawia mi do serca nawiązanie do znanego epizodu z Ostatniej Wieczerzy: Kiedy wsłuchujemy się czy to w Stary, czy to w Nowy Testament, starajmy się położyć swoją głowę na piersi Pana Jezusa. W postawie miłości i zawierzenia Panu Jezusowi słowo Boże będzie nas ogarniało szczególnie autentycznie.

o. Jacek Salij